

Madajczyk, Piotr

"Polskie mity polityczne XIX i XX wieku. Kontynuacja", red. W. Wrzesiński, Wrocław 1996 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 29/1, 177-179

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sko, zwiększa się też jego skala. Coraz częściej XX w. jest określany „wiekiem migracji”, „wiekiem wypędzeń”. Wprawdzie istnieje, co podkreśla Jan Zamojski, „dwutorowość” w badaniach nad ruchami migracyjnymi: „ogólnomigracyjny” i „uchodźczy” (s. 17), to obydwa te kierunki łączą się ze sobą. Czy można bowiem oddzielać badania poświęcone uchodźstwu, które z czasem staje się emigracją?

Praca ta nie daje odpowiedzi na większość postawionych pytań, raczej je sygnalizuje. Autorzy pracy poprzez ujęcie historyczne próbują analizować zjawiska współczesne, dostrzegając ewolucję zjawiska migracji, jego złożoność i ważną rolę we współczesnym świecie, próbują określić tożsamość współczesnego emigranta, uchodźcy czy deportowanego. Ważne miejsce w tych poszukiwaniach zajmuje także Polska jako kraj nie tylko „wysyłający”, ale i „przyjmujący” imigrantów.

Pracownia Badań Migracji Masowych XIX i XX w. zorganizowała w 1995 r. i 1996 r. w IH PAN dwie konferencje. Pierwsza dotyczyła migracji jako zjawiska historycznego i jej stanu badań, druga była poświęcona migracjom 1945-1995. Publikacja materiałów z tych konferencji niewątpliwie wzbogaci naszą wiedzę o samym zjawisku migracji oraz być może pozwoli odpowiedzieć na pytanie — które zadali sobie jej organizatorzy i uczestnicy — czy migracje po II wojnie światowej są tylko kontynuacją odwiecznego zjawiska towarzyszącego ludzkości od dawna, czy też mamy do czynienia z nową ich jakością?

Małgorzata Gmurczyk-Wrońska

Polskie mity polityczne XIX i XX wieku. Kontynuacja, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1996, ss. 302

W ramach wydawanej przez Uniwersytet Warszawski serii: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku* ukazał się tom X poświęcony mitom politycznym. Ten zbiór studiów jest kontynuacją tomu wydanego przed dwoma laty i wraz z nim stanowić ma początek samodzielnego spojrzenia uczonych polskich na rolę mitów w polskim życiu politycznym. Książka zawiera indeks nazwisk, a także streszczenie w języku angielskim i krótką prezentację, pióra prof. Wrzesińskiego, badań ośrodka wrocławskiego nad mitami.

Tom otwiera krótki szkic teoretyczno-metodologiczny Wojciecha Sitka. Rozważania o mitach rozpoczyna Teresa Kulak (s. 17-31) od mitu powszechnej w okresie zaborów walki o niepodległość. Mit ten — według niej — nobilitować ma naród polski i zyskuje na znaczeniu wraz z oddalaniem się od 1918 r. W rzeczywistości zaś poparcie dla niepodległości najwyższy poziom miało w dobie Powstania Styczniowego, a zanikało w pozytywizmie i dotyczyło jedynie elitarnej grupy. Biernych i obojętnych było zawsze więcej.

Niewiele wyjaśnia opracowanie Andrzeja Ajnenkiela o micie II Rzeczypospolitej (s. 33-44). Pisze on wprawdzie o micie ludowców, socjalnym (populistycznym) i endeckim oraz o zastępowaniu w miarę lat euforii niepodległością zmęczeniem, ale po przeczytaniu następnego tekstu — Wojciecha Wrzesińskiego o micie niepodległości w okresie II wojny światowej i jego szerokiej akceptacji szczególnie przez młode pokolenie widać, że został pominięty jakiś etap, oddzielający milczenie kieleckich wsi na widok legionistów Piłsudskiego od uznania dla walki zbrojnej ruchu oporu w II wojnie. Widać także, że zasadniczą trudność stanowi określenie zasięgu oddziaływania poszczególnych mitów (przecież publikacja ta stanowi dopiero początek badań nad nimi). Wrzesiński przytacza ocenę postawy „wszystkich” w Polsce (s. 45, 61), a przecież Kulak cytuje wcześniej sąd (ss. 19), że „przez «ludzkość» każdy rozumie znaną sobie grupę ludzi”. Te wątpliwości rosną, gdy Wrzesiński pisze o wierze

w przyłączenie Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich, w reslawizację, w powojenną atrakcyjność polskości i pozytywną przebudowę charakteru Polaków. Chciałoby się zapytać, jaka jest korelacja między tą wiarą a tysiącami szabrowników rabujących Ślązaków, Mazurów, Warmiaków itd. (lub innymi, chyba jeszcze liczniejszymi, akceptującymi to). Gdzie jest granica oddziaływania opisywanych mitów?

Nie bardzo widać, w jakim stopniu mit niepodległości jest przyczyną oporu, a w jakim następstwem brutalnej okupacji. Jest on, jak pisze Wrzesiński, silniejszy w czasie okupacji niemieckiej niż sowieckiej, co świadczy, że to drugie nie jest bez znaczenia. Ciekawe są uwagi o szczególnie silnym oddziaływaniu mitów na Polaków pozostających wcześniej na peryferiach życia politycznego (s. 46). Tam pojawia się, tak później ważne, myślenie w kategoriach „prawidłowości rozwoju procesów historycznych”, moralnych i odwoływania się do polskiego charakteru narodowego. Mit zastępuje racjonalistyczną ocenę (s. 59), uniemożliwiając w końcowym okresie wojny racjonalną ocenę sytuacji.

Włodzimierz Suleja w opisie mitu niepodległości w PRL świadomie skoncentrował się na formułowaniu pytań badawczych (s. 73-84). Zbyt wiele bowiem jest tu niewiadomych, szczególnie by uchwycić dynamiczne zmiany zachodzące pod wpływem polityki i propagandy. Niewątpliwie jednak zasadniczy punkt odniesienia, zarówno dla funkcjonowania mitu, jak i prób manipulowania nim, stanowi niepodległe państwo polskie okresu międzywojennego. Później będzie to próba ukazania II RP przez komunistów jako anomalii historycznej, sprzecznej z logiką dziejów, a zarazem przekonania społeczeństwa, że PRL jest państwem niepodległym, tyle że niepodległości chciano nadać inny niż tradycyjny sens (s. 77-79). Niestety Suleja mógł tylko zasygnalizować proces utożsamiania niepodległości z II RP i Józefem Piłsudskim, a zarazem zarówno zmienność mitu niepodległości (jednego czy wielu?), jak i trwałość niektórych jego elementów. Tu wypada tylko odesłać do sformułowanych przez Suleję pytań i wątpliwości.

Kolejna grupa szkieł jest poświęcona mitom związanym z różnymi grupami społecznymi. Mieczysław Ingolt pisze o postaci Żyda w literaturze polskiej okresu 1822-1863 i o jego w niej stereotypach (s. 85-112). Józef Borzyszkowski przedstawia mity Kaszubów (s. 113-130), odwiecznej ich obecności na Pomorzu — trwania, opozycji słowiańsko-germańskiej, Pomorza jako Arkadii i Ziemi Obiecanej, dawnej świetności historycznej, Kościoła katolickiego, mity ogólnosłowiańskie. Zastanawia się także nad rolą mitologii kaszubskiej w tworzeniu ideologii regionalnej. Także i on mógł jedynie sformułować pytania badawcze o zmiany ostatnich lat, o wpływ II wojny i procesów modernizacyjnych, o zmiany w mentalności i zwartości kaszubskiej grupy etnicznej. Janusz Jasiński analizuje mity wokół Mazurów wschodniopruskich (s. 131-140) — że mówią zepsutym językiem polskim, że są ludnością etnicznie mieszaną. Przypomniawszy mit o niebezpieczeństwie polskim, o wrogości Mazurów do Polaków, stereotypowe utożsamianie wyznania ewangelickiego z niemieckością i nacechowane mitami oceny plebiscytu. Bardzo ważne, także dla opracowania rzetelnej historii Mazurów w Polsce po 1945 r., jest wskazanie na polski mit o zakorzenionej polskości Mazurów i możliwości ich repolonizacji; ale i na inny, nie zbadany i publicznie nie formułowany, mit osadników polskich o Mazurach jako Niemcach i hitlerowcach.

Do tej samej grupy tematycznej należą jeszcze rozważania Jacka Kolbuszewskiego o micie polskich górali (s. 141-162) i Doroty Simonides o micie Górnoszlązaka (s. 163-175). Rozważania Kolbuszewskiego ciekawie i dokładnie pokazują kręty proces powstawania mitu, przyswajania lub odrzucania przezeń pewnych elementów i z tego względu warte są uwagi. Mitami jest także obciążone myślenie o Górnoszlazakach — że wszyscy oni są Polakami lub odwrotnie — Niemcami, że Górnoszlazacy o opcji polskiej stanowili przed wojną na Śląsku Opolskim

większość. Dodam tylko, że mity te miały, a częściowo nadal mają duży wpływ zarówno na historiografię, jak i na dziennikarzy piszących o mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Symonides proponuje patrzeć na Górnoszlązaków jak na grupę etniczną (s. 168-169). Szkoda, że Autorka nie zasygnalizowała choćby problemów związanych z mitami Górnoszlązaków o samych sobie, o swojej historii. Sądzę, że jest to niezmiernie ciekawe zagadnienie.

Kolejny blok tematyczny obejmuje dwa teksty: Tadeusza Radzika i Wiesława Śladkowskiego o micie polskich wychodźców (s. 177-198) i Antoniego Kuczyńskiego o mitologizacji polskich dziejów na Syberii (s. 199-217). Pierwszy tekst zajmuje się — jak nazywają to Autorzy — automitem, czyli tworzonym na emigracji mitem o swojej wiodącej roli w walce o niepodległość Polski. Autorzy pokazują zarówno proces jego powstania, jak i konfrontują go z rzeczywistością, czyli z postępującym procesem asymilacji większości polskich emigrantów w nowym otoczeniu. Według Kuczyńskiego natomiast mitologizacja wyobrażeń o Syberii oznaczała ich uproszczenie i zubożenie, czyli przedstawianie jej tylko jako więzienia i miejsca męczeństwa Polaków. Mam wrażenie, że jest to proces podobny do opisywanego przez Kulak w odniesieniu do społeczeństwa okresu rozbiorów: mitologizacja oznacza wypchnięcie wątków niemartyrologicznych i przypisanie całej wspólnocie walki o niepodległość jako niezmiennego motywu przewodniego działania.

Ostatnią część publikacji stanowi opracowanie Czesława Lewandowskiego o micie Stanisława Brzozowskiego i Józefa Chałasińskiego o micie przywódczej roli inteligencji polskiej, jaką odgrywała ona w historii narodu polskiego (s. 219-232), Jacka Łukasiewicza o mitotwórczej funkcji literatury w okresie socjalizmu (s. 233-251) i Wojciecha Wrzeńskiego o micie polskich robotników.

Łukasiewicz próbuje ukazać, w jaki sposób realizm socjalistyczny służył, na podobieństwo religii mitowi — tworząc obrzędy i rytuały, bóstwa (historia, Partia) i herosów (od klasyków marksizmu po lokalnych przywódców), mityczny czas i przestrzeń, oraz wzorce mitu (*Krótki kurs historii WKP(b)*). Następnie sygnalizuje problemy związane z dalszym funkcjonowaniem, w osłabionej formie, tego mitu. Wątpliwości budzi jednak próba spojrzenia przez Łukasiewicza „od wewnątrz”, przez przekonanie służących mitowi, że jest on prawdą. W gruncie rzeczy bowiem J. Łukasiewicz wie równie niewiele, jak inni autorzy, kogo objęły swym wpływem opisywane przez niego mity. I być może tworzy kolejny mit o powszechnej wierze w mit. Wydaje się, że ten problem — określenia, na jaką część społeczeństwa oddziaływały poszczególne mity, będzie w dalszych badaniach jednym z najtrudniejszych. Przykładowo Kuczyński konstatuje rosnący wpływ mitu kreowanego przez Sybiraków (wzrasta liczbę wydawnictw, imprez itd. — s. 201), ale przecież w pluralistycznym społeczeństwie nie musi to oznaczać rosnącego wpływu na świadomość społeczną, a potoczna obserwacja wskazuje raczej na znużenie — po euforii lat osiemdziesiątych — czytelników tą tematyką.

Na koniec wreszcie wspomniany mit polskich robotników — od atmosfery ludomanii, przez teorie socjalistyczne, wiarę w lud jako nosiciela misji rewolucyjnego odrodzenia Polski, uniesienie czasu I wojny i późniejsze dogmatyczne skostnienie i słabnięcie, przez PRL i odrodzenie jako protest, przez „uznanie decydującej roli klasy robotniczej w możliwości zbudowania, przy współudziale innych grup społecznych, siły politycznej zdolnej do dokonania zasadniczej zmiany w układzie sił rządzących Polską”, aż po utratę wpływów i zastygnięcie w kategorii historycznej.

Recenzowana książka należy do ważnych publikacji, otwierających nowe obszary badań w najnowszej historii Polski. Dlatego też nie tyle odpowiada na pytania, ile kreśli główne linie rozwoju i formułuje pytania badawcze. Równocześnie, pośrednio, wskazuje słabe strony polskiej historiografii dziejów najnowszych.

Piotr Madajczyk